

„SŁOWA PISANE SĄ KOTWICAMI PAMIĘCI” (1960 – 1999)

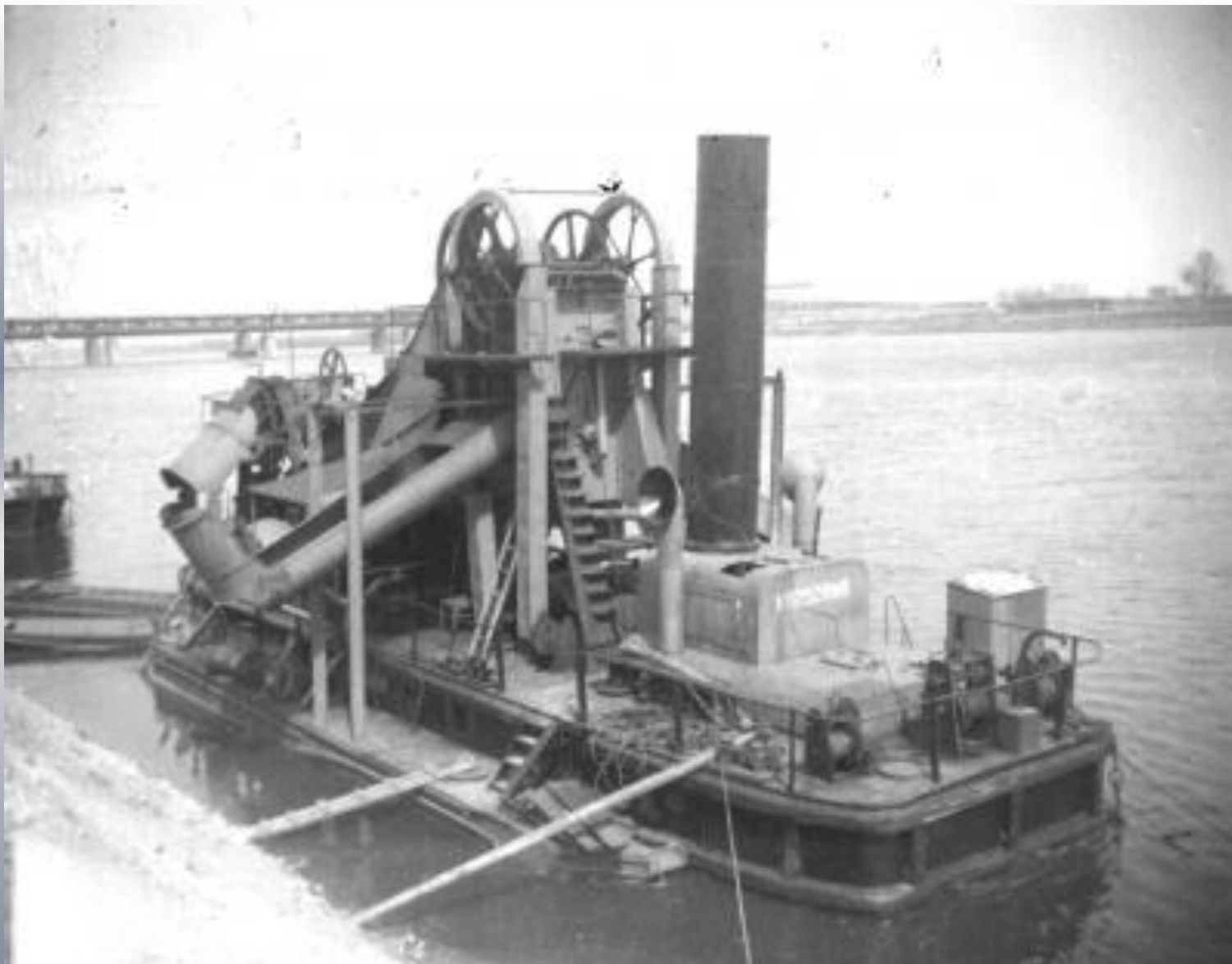
Kapitan Stanisław Fidelis – wspomnienia.



„Pamiętam nasze gry w palanta w parowie u pana Szpetulskiego, gry w zośkę, w klipę, w dychę i w gazdę. W starych ściankach drewnianych domów odbywały się wieczorne gry w złodzieja i w chowanego. U Leszka Szafaryna w domu odchodził karciany chlust, oczko, dureń i bet”.

Komentarz autora strony Oddział Wydzielony „Wisła”.

Szanowny Panie kapitanie. Pan jest trochę albo już całkiem z innego świata... tego który odchodzi , przemija i płynie jak ukochana Pana Wisła. Pana gościnność na tej stronie to wielki zaszczyt dla czytelników i mnie osobiście. Gry w które Pan grywał... ich definicji wielu młodych musi szukać w encyklopedii... to był piękny świat. W co dziś młodzi grają 😊 ... ekran + klawiatura ...nie będą mieć takich pięknych wspomnień.



Dla wielu z nas na tej fotografii... to jakaś „piekielna” maszyna. Opisuje ją Pan w swoich dawnych wspomnieniach. Proszę w kilku zdaniach opisać jak ona działała... i chyba huk na niej był ogromny... taki pływający „smok” wiślany.



Piękny h/p „Wawel” z długą historią na rzece Wiśle.

Wymienił Pan we wspomnieniach h/p „Wawel”.

Czy to ta sama jednostka co na Polskiej Kronice Filmowej z 1945 roku?

Kolejnych fotografii, niepełnoletni czytelnicy nie powinni oglądać 😊.

Powinien je Pan schować w kapsule czasu – dobrze zakorkowanej, zalakowanej butelce – obciążyć kotwicą i umieścić na dnie Wisły.

Ja odnalazłem je w Pana wspomnieniach. Jest Pan na tej stronie szanowanym Gościem... gdybyśmy o nich wiedzieli we dwóch mogłoby to być tajemnicą. Strona ma jednak kilkuset czytelników – jest jak jedna wielka rodzina... i nie ukryjemy tego przed nimi 😊.

Ja jestem za młody aby komentować... ale Pana rówieśnicy i koledzy z Żeglugi Wiślanej... mający nie mniejszy stopień oficerski niż Pan – czyli tylko kapitanowie...

Oni mają prawo powiedzieć (patrzac na kolejne fotografie) - „Stasiu wyrosłeś na równego gościa”.



Po wachcie, lekka ośłoda przed domkiem na barce w zestawie Żubra W-04.

Od lewej: kpt. Eugeniusz Budnik, kpt. Stanisław Fidelis, kucharz Latawiec i sternik Janusz Gorczyca.(1971)

Opis autora strony Oddział Wydzielony „Wisła” - sternik trzyma w dłoniach chyba herbatkę, kucharz prawidłowo w białym fartuchu.... ale kapitanowie ...”Nasz” kapitan ma w dłoni prawdziwą amunicję.



**W gościnie na p/g „Gdańsk” na Zatoce Puckiej.
Od lewej: kpt. St. Fidelis, mech. Zbigniew Kuźma, i kpt. Roman Gębczyk.**

Pytanie autora strony Oddział Wydzielony „Wisła” – Panie kapitanie, gdyby w Zatoce Puckiej było wtedy jeszcze kilka innych barek z Polski i wszędzie byłby Pan gościem... do którego muzeum by się Pan wybrał?



Pytanie autora strony – ja czasami widziałem „podwójnie” ...potrójnie mi się nie zdarzyło – nie to zdrowie... ale tu „widzę” poczwórnice (nie miałem amunicji w dłoni) I na każdym napis „Kraków”. Proszę opisać tą fotografię.

Kapitan Stanisław Fidelis



Dużo zdrowia i wielu lat od nas wszystkich Panie kapitanie.